4000000

TYGODNIK WYSTĘPUJĄCY W OBRONIE POLSKIEGO STANU POSIADANIA

Naczelny redaktor prof. J. Kaźmierczak, Poznań, Al. Hetmańska 8 m. 11. Red. odp. za wiadomości lokalne Warszawy Mieczysław Kurkowiak, Warszawa, ul. Nieporemska 14 m. 3, za woj. lwowskie Antoni Kostek, Lwów, ul. Boimów 11, za Górny Śląsk Franciszek Ratajski, Katowice, Plac Miarki 7 m. 19, za woj. łódzkie Aleksander Przebysławski, Kalisz, ul. Skalmierzycka 20 m. 1, za woj. Białostockie Zygmunt Łuszkiewicz, Lida, ul. Górzysta 20 m. 3, za woj. wołyńskie, poleskie i kowelskie Tadeusz Szpitalewski, Równe, ul. Dworcowa 24, za woj. poznańskie Stanisław Niemiec, w Poznaniu, za woj. pomorskie Feliks Hadyniak, Poznań, Wierzbięcice 3(

Nr 6 Poznań, dnia 25 marca 1939 r. **Rok II.**

Redakcja i Administracja Poznań, Górna Wilda 84 — Telefon 78-92 | Poznań - Warszawa - Katowice - Kraków - Lwów - Gdynia - Łódź - Wilno | Skrytka pocztowa Poznań 5, nr 2022 Konto P. K. O. 203451

Żyd nigdy nie przestanie być żydem!

Chrzest nie zmienia ani rasy — ani krwi — Stanowisko Kościoła Katolickiego w sprawie nawracania żydów.

Zainteresowanie kwestią żydowską wzrosło w ostatnich czasach ogromnie. Szczególnie zainteresował się ostatnio świat katolicki sprawą nawracania się żydów. Podpadły — mocno wszystkim zbyt częste w obecnej chwili wypadki przechodzenia żydów na katolicyzm, silne podejrzenie zbudza fakt masowego porzucania judaizmu i tłumnego przyjmowania przez żydów wiary chrześcijańskiej. W Warszawie już się tworzy pod przewodem konwertyty ks. Pudra parafja żydów-chrześcijan, we Lwowie i innych miastach Małopolski zanotowano wśród żydów w ostatnich czasach blisko 7000 nawróceń na katolicyzm.

Ten tak nagły pęd fanatycznie dotychczas w mozaizmie lub talmudyźmie tkwiących żydów do katolicyzmu budzi zrozumiałe w nas wątpliwości co do czystości pobudek tych masowych nawróceń i nakazuje nam wielką czujność oraz ostrożność w sprawie przyjmowania chrztu św. przez żydów. Żydom nigdy pod tym względem i w tych sprawach wierzyć nie można, przyjmują bowiem w olbrzymiej większości wiarę naszą tylko dla materialnych widoków i celów i przeważnie z bardzo niskich, grubo materialistycznych pobudek. Wie o tym dobrze Kościół Katolicki, którego przedstawiciele stosują względem pragnących przejść na wiarę chrześcijańską żydów ogromną dozę nieufności i ostrożności.

Stosunek Kościoła Katolickiego do żydów określił i wyłuszczył w tych dniach dobitnie i wyczerpująco w doskonałym, na zjeździe katolików w Bydgoszczy, wygłoszonym referacie ks. prof. dr. Gronkowskiego z Poznania, wybitny uczony, którego należy uważać za bezsporny wielki autorytet w sprawach żydowskich i żydoznawczych.

Otóż ks. prof. doktór Gronkowski takie rzucił w swoim cennym referacie myśli o żydowskich chrztach, czyli o wychrztach z punktu widzenia nauki Kościoła.

Przede wszystkim wybitny ten uczony bardzo surowo osądził rasę żydowską, która mieni się być „narodem wybranym". Dlatego w stosunku do żydów zaleca się jak najdalej idąca ostrożność. Wielokrotnie w historii żydzi pod maską Chrztu Św. usiłowali przeniknąć społeczeństwa chrześcijańskie. Żydzi zawsze pozostaną żydami bez względu na kraj, stanowisko i przekonania religijne. **Chrzest nie zmienia ani ich rasy, ani ich krwi.** Żydzi dla zrealizowania swoich celów narodowych zdolni są do wszystkiego, nawet do świętokradczego chrztu. Sami bowiem nie stanowią prawdziwej religii, ale raczej karykaturę religii. Wszystko im wolno, gdy w grę wchodzi interes ich rasy. By przeniknąć środowiska nieżydowskie, żyd gotów zmienić wszystko, stosownie do potrzeb swego narodu, czasami nawet udaje antysemitę, jak tego mamy niezbite dowody.

Po takim wstępie, ks. prof. dr. Gronkowski przeprowadził podział żydów, pod względem religijnym, na trzy grupy: 1) na fanatyków ortodoksów (prawowiernych), t. j. czcicieli talmudu, 2) na właściwych starozakonnych, których nauka opiera się na Starym Testamencie, a którzy ostatnio obojętnieją pod względem religijnym i zlewają się z 3) grupą areligijną lub wprost bezbożną. Wszystkie trzy grupy równie nienawidzą chrześcijaństwa i równie zajadłą z nim toczą walkę.

Kościół Katolicki jest kościołem powszechnym. Wszystkie narody mają równy do niego

Kościół zdaje sobie jednak sprawę z wielkiej przewrotności żydowskiej. Nieprawdą jest oświadcza, — ks. prof. dr. Gronkowski — że Kościół faworyzuje neofitów żydowskich, na które to twierdzenie przytacza szereg dokumen-



Jak ślepych baranów wciągają żydzi głupich, ciemnych wojtków do swoich sklepów po — drogą, nędzną tandetę!

dostęp. Kościół nie może wykluczyć ze swojej społeczności również żydów. Kościół nie mógł nie pamiętać, że Chrystus pochodził z narodu żydowskiego i że apostołowie, uczniowie i pierwsi wyznawcy Chrystusa byli żydami. Kościół powołał do swojej społeczności żydów na równi z innymi narodami. I Kościół żyje nadzieją, że i żydów pozyska dla swojej wiary. Ma to przecież nastąpić przed końcem świata, by ziściła się przepowiednia Chrystusowa o jednej owczarni i jednym pasterzu. Kościół o nawrócenie żydów modli się zwłaszcza w Wielki Piątek, modli się o to, aby Bóg zechciał przełamać upór „obłudnych żydów".

tów papieskich. Przed żydami ostrzegali jakże często również biskupi polscy. Np. w 1542 r. na synodzie biskupów polskich w Piotrkowie domagano się wyraźnie zakazu wpuszczania żydów tam, gdzie ich nie było, żądano od władz wydania zakazu nabywania domów przez żydów, nazwano żydów „narodem przewrotnym" i oskarżono ich o cały szereg zbrodni świętokradztwa m. in. o znieważenie Najświętszego Sakramentu w Kaliszu. Biskupi polscy proszą króla, aby odebrał przywileje nadane żydom, by ich nie naznaczano na urzędy, co biskupi nazywają zniewagą Boga, a czego chrześcijanin znieść nie może

Inny synod biskupi w Piotrkowie prosi króla o wydanie zakazu budowania przez żydów domów, zwłaszcza w miastach, gdzie liczbą przewyższają ludność chrześcijańską. Biskupi skarżą się na nadmiar synagog w Polsce.

Dalej świetny znawca zagadnień żydowskich odczytał dokument po dokumencie, uchwałę po uchwale synodów w Chełmnie, Poznaniu, Płocku, Wilnie, z których wynika, że Episkopat Polski zawsze zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego i w pierwszych kroczył szeregach walki z żydostwem.

Bardzo znamienny jest zwłaszcza dokument, odczytany przez ks. prof. Gronkowskiego, a pochodzący z synodu w Poznaniu w 1720 r. Zaczyna się ten dokument od słów: „Przewrotny naród żydowski". Między in. biskupi polscy w tym dokumencie mówią o „możnej protekcji", którą cieszą się żydzi, o tym, że „żydzi wszystko mają w pogardzie", że „bezkarnie doprowadzają chrześcijan do ruiny majątkowej i że pozbawiają ich środków do życia". Biskupi wzywają wszystkich prawdziwych czcicieli Chrystusa do walki z żydostwem, żądając niepopierania żydów i zerwania z nimi wszelkich stosunków. Najbardziej antysemicka odezwa czasów dzisiejszych nie zawiera ostrzejszych zwrotów i większych oskarżeń, niż uchwała biskupów polskich w Poznaniu z 1720 r.

Prawda — Kościół zawsze starał się o pozyskanie żydów. Jest to zresztą obowiązkiem Kościoła. Jeśli Kościół neofitów żydowskich otacza specjalną troskliwością, to dlatego, iż wie, że szczere nawrócenia wśród żydostwa są cudami. Żydzi są zagorzałymi wrogami Kościoła. Często nawracają się pozornie, aby odwrócić od siebie uwagę. Taki „drugi Mojżesz żydowski" (Majmonides) jako mahometanin opracował komentarz do „Miszny Tora". Wyraźnie pozwala on żydom na zmianę religii dla własnego interesu lub dla ułatwienia sobie życia. Pozwala żydom wykonywać praktyki innowiercze, byle w duchu pozostali wierni religii żydowskiej. Żydzi z tego zezwolenia skwapliwie korzystają do dziś bez uszczerbku dla swojej religii i bez jakichkolwiek następstw. Przechodzili nawet całymi gminami na katolicyzm, jak np. marrani hiszpańscy i portugalscy, uprawiając nadal kult żydowski, zależnie od okoliczności, jawnie lub skrycie. Kościół o tym wie i dlatego w stosunku do żydów-neofitów stosuje długie próby i wstępne badania, by ustalić rzeczywiste pobudki nawrócenia. Za wielu bowiem żydów chrzest św. przyjęło i przyjmuje świętokradzko.

W niezwykle pogłębionym referacie swoim zacytował ks. prof. dr. Gronkowski długi szereg wypowiedzi „nawróconych" żydów, którzy wcale się z tym nie taili, że, przyjmując chrzest, popełnili oszustwo. Byli nawet kapłani pochodzenia żydowskiego, którzy haniebnie zdradzili Kościół. Ks. prof. dr. Gronkowski wymienił kilka nazwisk takich kapłanów i określił ich przestępstwa i zbrodnie. Byli wśród nich nawet szpiedzy. Nawet ksiądz katolicki a żyd z pochodzenia Unszlicht (brat komisarza bolszewickiego. Przyp. Red.) przyznaje, że większość żydów przyjmuje chrzest dla zajmowania wysokich stanowisk. Po Chrzest wyruszają dziś żydzi jakby do towarzystwa ubezpieczeniowego, najpewniejszego na świecie.

Żydzi przyjmują chrzest dla kariery i interesu, ale są i tacy, którymi kieruje przy chrzcie żydowska duma narodowa. Taki wybitny żyd jak Disraeli nie mógł wogóle zrozumieć, jak żydzi mogą nie być chrześcijanami. Disraeli był dumny z tego, że to z jego, żydowskiego narodu, wyszedł Chrystus — czyli żydowska duma narodowa kierowała nim przy przejściu na chrześcijaństwo. Heine mimo nawrócenia na chrześcijaństwo pozostał do szpiku kości żydem. Ryszard Wagner po swoich antysemickich wystąpieniach otrzymywał listy od „nawróconych" żydów, którzy namiętnie bronili żydostwa.

Mimo takie dowody perfidii żydowskiej mogą być — oświadczył prelegent — i szczere nawrócenia wśród żydów. Ostrożność jednak musi być posunięta jak najdalej. Ks. prof. dr. Gronkowski proponuje, aby każdy zgłaszający się do Kościoła Katolickiego żyd przechodził okres 3-letniej próby. W tym czasie musiałby odznaczać się wybitną gorliwością katolicką, uczyć się pilnie prawd Wiary i życiem swoim dokumentować swoją szczerość neoficką. Wtedy dopiero, po takim egzaminie, mógłby żyd otrzymać Chrzest św.

W końcu swego niezmiernie interesującego i z wielką uwagą wysłuchanego referatu ks. prof. dr. Gronkowski oświadczył z naciskiem, że nawet najszczersze nawrócenie żyda i ochrzcenie go nie zmienia w żydzie ani jego rasy, ani jego krwi. Żyd zawsze pozostaje żydem, jak murzyn murzynem i Chińczyk Chińczykiem. Naród Polski ma prawo zwalczać każdego żyda, obojętnie jaką on wyznaje religię. Naród Polski w walce z zalewem żydowskim nie potrzebuje liczyć się z faktem przejścia niektórych żydów na chrześcijaństwo. Przecież tak samo nicby się w stosunku Narodu Polskiego nie zmieniło wobec Niemców, choćby wszyscy do ostatniego przeszli na katolicyzm. Walka Narodu Polskiego z żydostwem prowadzona być musi bezkompromisowo, bez usunięcia bowiem żydów nie osiągniemy ostatecznej i bezwzględnej Niepodległości. W walce z żydostwem Naród Polski — oświadcza wybitny kapłan i uczony — nie przekroczył granicy, dozwolonej przez naukę kościelną.

Polski antysemityzm jest więc najzupełniej zgodny z nauką Kościoła. Polacy bowiem nie zwalczają żydów jako wyznawców religii mojżeszowej, lecz jako członków narodu, ograbiającego naród polski i czyhającego na jego zgubę.

J. K.

Dobrym żydkiem Srulek był...

Ledwie pierwszy ujrzał dzień,
Po tygodniu pejs miał Srulek,
Nos garbaty miał jak pień,
Oczy wielkie jak cebule.

Tą cebulą także żył,
Często czosnkiem przegryzając
A najlepiej już się czuł,
W szabat z tatem mace krając.

Lubił bawić się złotówką,
Słowo-geszeft dobrze znał.
Chodząc za mamą żydówką
„Dobry przykład" od niej brał.

Widział jak mama szmugluje
Gdy tandetę gojom pcha
Jak później forsę rachuje
On to kiedyś robić ma.

Dobrym żydkiem Srulek był
Bo gojem wielce pogardzał
Z ich religii świetnie drwił
I z dnia na dzień w Polsce hardział.

I już czytać uczył się,
W Talmudzie znał a, b, c
A gdy doszedł już do „k"
Wiedział jak oszukać goja ma.

myszka

Nie bogaćmy żydów!

Zdumiewająco wielki stan posiadania żydowskiego w poznańskim handlu i rzemiośle

Ile jest w sumie placówek żydowskich w Poznaniu, a więc przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i warsztatów rzemieślniczych, trudno określić.

Przyczyną tego jest fakt, że szereg żydowskich przedsiębiorstw, czy warsztatów nie został zalegalizowany i pracuje w ukryciu. Stąd też statystyka jest niekompletna, obejmuje bowiem tylko placówki żydowskie zalegalizowane przez władzę przemysłową.

A i tych jest bardzo dużo, jak na nikłą stosunkowo liczbę Żydów w Poznaniu. Stan liczebny przedsiębiorstw żydowskich przemysłowych i handlowych w Poznaniu na dzień 1 bm. przedstawia się następująco;

Materiały, konfekcja, towary krótkie, galanteria — 146, obuwie — 30, agenci handlowi — 26, różne — 18, przemysł okrężny — 16, skóry i futra — 15, produkty rolne — 14 kapy, kilimy i firany — 14, targi — 14, jadłodajnie, kawiarnie, restauracje itp. — 13, artykuły spożywcze — 12, drzewo i opał — 10, pensjonaty — 10, kapelusze — 9, galanteria skórzana — 9, wytwórnia kartonów — 5, wyroby dziane (trykotarstwo) — 5, artykuły tapicerskie i szczotkarskie — 4, artykuły jubilerskie i zegarmistrzowskie — 4, artykuły piśmienne — 3, nawijalnie nici — 3, przedsiębiorstwa transportowe — 3, części rowerowe i samochodowe — 2.

Ilość warsztatów rzemieślniczych wygląda następująco:

Krawiectwo — 34, bieliźniarstwo — 20, krawiectwo damskie — 12, kuśnierstwo — 8, cholewkarstwo — 8, czapnictwo — 4, rzeźnictwo i wyroby mięsne — 4, gorseciarstwo — 3, kapelusznictwo — 3, zegarmistrzostwo — 2, rymarstwo — 2, szewstwo — 1, malarstwo — 1, fryzjerstwo — 1.

Ogółem zalegalizowanych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych żydowskich jest w Poznaniu 385, warsztatów rzemieślniczych — 103.

Istnieje jeszcze na terenie Poznania szereg zakładów niezalegalizowanych, liczba więc ogólna placówek żydowskich jest znacznie większa. Ta nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do liczby ludności żydowskiej w Poznaniu liczba przedsiębiorstw i warsztatów żydowskich wskazuje na to, iż klientelę ich stanowią w większości nieuświadomieni Polacy, którzy ze szkodą dla przemysłu i handlu polskiego popierają żydów.

Nie dopuścić żydów do przetargów!

Majątki zdobyte przez żydów nie przynoszą państwu żadnej korzyści

Jeden z wybitnych przemysłowców polski branży samochodowej w Warszawie nadesłał nam w sprawie koniecznego unarodowienia przetargów poniższe, w całości słuszne, patriotyczne uwagi:

„Najważniejszym zadaniem całego społeczeństwa polskiego powinno być obecnie unormowanie naszego handlu polskiego.

Kwestia ta, która dla bytu całego Państwa Polskiego jest tak niezmiernie ważna, natrafia, niestety, na nieprawdopodobne trudności.

Trudności te są powszechnie znane, jak: brak wytrwałości, brak hartu i brak kapitałów chrześcijańskich. Mimo tego i te trudności dałyby się stopniowo bez wielkiego trudu przezwyciężyć, gdyby kupiectwo chrześcijańskie znalazło więcej poparcia u naszych głównych i największych konsumentów, czyli u różnych naszych władz. Niestety, władze te w większości wypadków dziś jeszcze posługują się tradycyjnym systemem rozpisywania przetargów z dopuszczaniem żydów, lub ściąganiem ofert od żydów, zamiast ograniczyć się do ofert chrześcijańskich.

W takich wypadkach, jeżeli wytwórca i hurtownik jest żydem, ich oferty zawsze będą najtańsze, ponieważ opierając się na poparciu finansowym ze strony międzynarodowych, żydowskich komitetów, nie trudno jest im wyprzeć każdą chrześcijańską konkurencję.

Niezależnie od tego, starają się żydzi po otrzymaniu z przetargu zamówień — oszukiwać przy dostawach wszelkimi sposobami tak pod względem jakości, ilości lub za pomocą przekupstwa, czyli korupcji. Na skutek tego towar zamówiony według najtańszej oferty staje się de facto najdroższy.

Wobec tego byłoby wskazanym, aby wszystkie instytucje, tak rządowe, jak samorządowe stanowczo zaprzestały dopuszczać do przetargów firmy żydowskie i nie zaciągały od nich ofert.

Różnica cen pomiędzy ofertą chrześcijańską a żydowską nie powinna być nigdy brana pod uwagę, gdyż nie wolno zapominać, że majątki zarobione przez przemysłowców lub kupców polskich pozostają zawsze w kraju i przyczyniają się do powiększenia majątku narodowego, a jednocześnie do zwiększenia wpływów podatkowych, natomiast majątki zdobyte przez żydów, przeważnie wywożone są za granicę." K.

Czasopismo „4 000 000" walczy o polski stan posiadania!

Dziewczęta polskie! Żydów strzeżcie się jak djabła!

Brudna kariera żyda, który przehandlował do lupanarów własną żonę.

Polska znana i szanowana była w świecie ze swej moralności i nikt nigdy nie słyszał, by Polak handlował kiedykolwiek żywym towarem.

Ohydny handel ten przyszedł do nas ze Wschodu a zaszczepili go w naszym kraju żydzi, którzy wszędzie, gdziekolwiek się zagnieździli, przodują w wszelkiego rodzaju łajdactwie.

Wiele wypadków wogóle nie dochodzi do wiadomości ogólnej, jeszcze więcej zbrodni zostaje nie wyjaśnionych, gdyż poszkodowani, przez fałszywy wstyd, lub dla korzyści materialnych nie chcą dochodzić swoich krzywd. Niedawno wytropiła Policja jednego z takich zbrodniarzy i osadziła w więzieniu.

Niejaki Dawid Zajczyk, noszący przezwisko „Jankiel Fartuszek", znany oszust, wielokrotnie notowany i karany za fałszerstwa, oszustwa itp. przestępstwa bawił nawet na „gościnnych" występach w Paryżu i tam z międzynarodową bandą handlował młodymi dziewczętami. Wrócił on do Polski po „świeży" żywy towar, ale już jako przedstawiciel nie istniejącej francuskiej wytwórni filmowej.

Zajczyk wyszukiwał w Polsce „młode dziewczęta" wybierając z nich co ładniejsza, za które lupanary płacą wysokie ceny. Jeździł od miasta do miasta, stawał w najdroższych hotelach, po książęcemu wynagradzał służbę — a jeździł dla szyku, najelegantszymi autami, z eleganckim szoferem i wyfraczonym lokajem.

Dancingi kabarety i nocne lokale, gdzie piękne bywały kobiety, stale były odwiedzane przez Zajczyka, który w tych sferach zdobywał sympatię i zaufanie upatrzonych ofiar.



Zgnilizną moralną, rozsiewaną ze scen kabaretów i rewij, rozsadzają żydzi dzisiejszy świat.

Obałamucił naiwną dziewczynę i wysłał ją do Paryża na „próbne zdjęcia". Z odpowiednim listem protekcyjnym do "dyrektora" wytwórni— która okazała się w rzeczywistości...lupanarem!

W ten podstępny sposób wywiózł Zajczyk zagranicę kilkanaście naprawdę pięknych dziewcząt. W Łodzi omamił córkę bogatego przemysłowca, którą nawet poślubił, celem ułatwienia sobie „wywiezienia" jej zagranicę — naturalnie za fałszywym paszportem.

Zawiózłszy piękną żonę do Hiszpanii, z początku oddał ją do lupanaru w Madrycie, następnie sprzedał za dobrym wynagrodzeniem w Marsylii.

Pozbywszy się w ten wstrętny sposób żony, wrócił do Hiszpanii, gdzie go aresztowano i odesłano do Polski. W drodze jednak zbiegł i udał się do Niemiec, skąd nielegalnie przedostał się do Polski.

Sprytny żydziak ukrywał się długo w Polsce przed karzącą ręką Sprawiedliwości, lecz w trakcie organizowania dalszego handlu dziewczętami, jako bogaty właściciel winnic we Francji, angażując piękne dziewczęta do rozlewni lub ekspedycji, został zdemaskowany i osadzony w więzieniu, gdzie czeka go surowa kara!

Ilu jednak dziewczętom odebrał ten żyd cześć, ilu dziewcząt stał się zgubą, ile dziewcząt pchnął w sidła rozpusty, ile rodzin unieszczęśliwił, tego nie dowiemy się chyba nigdy.

Żydów strzeżcie się, dziewczęta, jak djabła, by żydzi uważają gojki tylko za „towar na eksport" a wszelkie ludzkie uczucia są im obce.

Dla takich szkodników Polski tylko Bereza.

Ci, co na polskim wybrzeżu zaprzedają ziemię w gudłajskie szpony.

Gdynia, w marcu.

Znana jest historia Berezy — tego miejsca odosobnienia dla „zasłużonych", nałogowych, niepoprawnych szkodników społecznych, dla których Polska jest tylko dojną krową a bożkiem Złoty Cielec...

Wobec rugów żydów z Gdańska zachodzi obawa, że ex-obywatel polski, żyd Bohrenstein, opuścić będzie musiał Sopoty (Gdańsk) i zamieszka w Gdyni lub Orłowie, mimo, że Polaków nie lubi, chyba że może z nich drzeć skórę... i wypijać z nich ostatnie krople, że się tak wyrażę, krwi...

Otóż, aby uprzedzić fakt dalszego zażydzenia Orłowa (Gdynia), należy nadmienić, że dzięki p. W. Kukowskiemu, najpiękniejsze parcele w Orłowie dostały się w ręce żydowskie i to względnie za tanie pieniądze, gdyż p. Kukowski stał przed plajtą... i nie miał czym zapłacić długów bankowych a chcieli mu już Kolibki sprzedać na licytacji.

Przy ul. Gdańskiej w Orłowie powstały dwa największe domy czynszowe, jeden żyda Bohrensteina, drugi żyda Taja...

Bohrenstein, to ex-obywatel polski, który przyjął obywatelstwo gdańskie, by jego syn nie potrzebował służyć w wojsku polskim, pieniądze zaś, których dorobił się w Polsce wiele, ulokował zagranicą.

Taj natomiast w swej trzypiętrowej kamienicy, którą wynajął innemu żydowi, w sercu Orłowa stworzył akwarium żydowskie z którego narybek z pół nagich Ryfek, Sur, Feigli i t. p. zapaskudza ulicę a cały długi parter to restauracja i kawiarnia żydowska, godna Palestyny — lecz nie reprezentacyjnego Orłowa.

Do sprawy powrócimy.

Wszyscy biorą u żyda!

(Od własnego korespondenta).

Akcja antyżydowska jest w Lidzie bardzo słaba i toczy się jak po grudzie. Prawie że wszystkie sklepy polskie i chrześcijańskie zaopatrują się w towar u żydów i są od żydów tak zależne, że po prostu drżą ze strachu przed jakąkolwiek przeciwżydowską, ekonomiczną walką. Na każdym kroku daje się tutaj we znaki takie żydofilstwo, iż, patrząc na to, jak tu się ludzie boją własnego cienia i nie chcą najmniejszą nawet agitacją w kierunku unarodowienia handlu narazić się żydom, dochodzę do smutnego wniosku, że tym tchórzostwem kieruje brak polskości. Pisma antyżydowskiego nikt tu nie czyta a nawet z obawy przed żydami mało kto bierze je do ręki. Jedynie kupcy poznańscy, którzy tu się niedawno osiedlili, czytają i propagują prasę antyżydowską, rozumiejąc jej cel i znaczenie w odżydzaniu Polski. —

Strach przed żydami doprowadził do tego, że żydzi czują się tu panami. Najgorzej jest z inteligencją polską, która kupuje wszystko u żydów, bojkotując ostentacyjnie sklepy polskie. To też nic dziwnego, że polskie sklepy świecą pustką a żydowskie są prawie stale przepełnione. Inteligencja polska twierdzi i głośno to wypowiada, że do polskiego sklepu iść nie warto, bo — jej zdaniem — u żyda taniej i towar lepszy (??). Chłopi z wiosek prędzej zrozumieli co żyd a co Polak? Urzędnicy zaś i obywatele Lidy w kwestii żydowskiej zupełnie się nie orientują i formalnie boją się obrazić żydów kupowaniem u Polaków. Z. T.

Żydzi to naród perfidnych kameleonów

Rola żydów w życiu Węgier w oświetleniu Andora Jarossa

Przywódca mniejszości w dawnej Czechosłowacji, obecnie minister tak zwanych Górnych Węgier, ziem przyłączonych ostatnio do Korony św. Stefana po ugodzie wiedeńskiej, Andor Jarosz, przedstawił niedawno w parlamencie budapeszteńskim dziwną rolę, jaką żydzi odgrywali w życiu państwowym Węgier.

Przed wojną opinia węgierska uważała powszechnie żydów, napływających przeważnie z Galicji i osiadłych na ziemiach posiadających ludność słowacką, ruską lub rumuńską, za element bardzo pożądany, za pionierów madjaryzacji i szerzycieli kultury węgierskiej, dzięki którym może się spełnić marzenie o wielkim 20-miljonowym narodzie węgierskim.

Opinja ta jednak rychło po wojnie się rozwiała, Żydzi węgierscy, którzy znaleźli się pod panowaniem Czech, wyrzekli się swej węgierskości.

W roku 1930 na 32 tysiące żydów zamieszkałych w Słowaczyźnie zaledwie 9.600 przyznawało się nadal do sympatyj prowęgierskich

Podobny stan zaobserwowano również na Rusi Podkarpackiej, gdzie na 101 000 żydów, tylko około 5600 uznawało się za Węgrów. Reszta stała się albo „Czechosłowakami" (tj. ani Czechami ani Słowakami) bądź wprost żydami.

Ciekawy ten objaw żydowskiej mimikry (zmiany barwy przekonań) charakteryzują słowa adwokata z Koszyc dr. Job Ungara, który oświadczył: „Dziad mój przybył z Galicji i był żydem, ojciec mój uznawał się za Węgra, Węgrem czuję się również i ja ale mój syn, być może, nie chce już być Węgrem... Co się tyczy mego wnuka, to nie wiem, czym on będzie?

Tak to kołem toczy się komedia stosunku żydostwa do innych narodów.

Żyd to największy wróg całego narodu.

Żyd Przeworski oświeca Pomorze!

Czas ukrócić tupet firm żydowskich, które wdzierają się na teren Pomorza. A już szczególnie trzeba zwrócić uwagę, gdy po Pomorzu uwijać się zaczynają akwizytorzy żydzi z przeróżnymi wydawnictwami o tendencyjno-rasowym nastawieniu. Ostatnio prym w tej działalności prowadzi żyd Przeworski z Warszawy, który w tych dniach otworzył w Toruniu własne przedstawicielstwo.

Żydowska placówka Przeworskiego w objazdach swoich przedstawicieli proponuje „szczególnie dobre" warunki na raty tak, jak gdyby czysto polskie placówki, zasłużone dla kultury polskiej, nie udzielały spłat ratalnych i to dla wszystkich dzieł literatury.

Ze względu na polskie brzmienie ,,Przeworski", zwracamy uwagę, że wydawnictwo Przeworskiego jest zgodnie z wyznaniem właściciela firmą żydowską.

Gdzie się podziała polska inteligencja?

Straszliwe zażydzenie adwokatury we Lwowie.

Ukazał się w tych dniach wykaz członków Izby Adwokackiej na lwowski okręg apelacyjny. Wykaz ten sporządzony został 31-go grudnia 1938 roku. Obejmuje on tylko imiona, nazwiska i adresy adwokatów na terenie lwowskiej apelacji, nie podając, niestety, wyznania i narodowości członków.

Po bliższym zapoznaniu się z tymi nazwiskami i imionami można z przerażeniem stwierdzić, jak straszne adwokatura w Małopolsce Wschodniej jest zażydzona i zaruszczona i jak mało jest adwokatów polskich na tak olbrzymiej połaci polskiego kraju. Naturalnie rozmaite z żydowska brzmiące nazwiska wielokrotnie zaopatrzone są w katolickie... imiona. A więc rozmaite Pachtmany, Pomerance, Chmajdesy i Cynadery mają pięknie brzmiące imiona Bolesławów, Stefanów, Zygmuntów i Aleksandrów. Nie brak też Cherschów, Lejbów, Mojżeszów i Abrahamów z pięknie brzmiącymi szlacheckimi nazwiskami na „ski“ i „icz“.

Trzeba sobie zadać duży trud, ażeby w tym gąszczu nieporozumień i lekko mówiąc „drobnej zmianie metryk“ wyłowić nagą prawdę. Zagłębiając się w ten wykaz, do jakich wniosków się dochodzi? A więc lwowska Izba Adwokacka liczy 2708 członków, z tego 333 Polaków, 431 Rusinów i 1944 żydów! Na każdych 3 ch adwokatów-Polaków wypada czterech Rusinów i 17 i pół żyda.

A jak się przedstawia sprawa w samym mieście Lwowie? Na 958 adwokatów we Lwowie jest 192 Polaków, 62 Rusinów i 704 żydów. Tak więc Polacy w okręgu lwowskiej apelacji liczą 12 proc. adwokatów, a w samym Lwowie troszkę więcej, bo 20 proc. za to jednak na prowincji małopolskiej procent adwokatów Polaków spada aż do 8!

Dziesiątki miast nie posiadają ani jednego adwokata Polaka. Nie ma ich w Bełzie, w Budzanowie, Cieszanowie, Delatynie, Dolinie, Dubiecku, Gwoździcu, Husiatynie, Jaworowie, Komarnie, Kopyczyńcach, Krakowcu, Mikołajowie, Mikulińcach, Mostach Wielkich, Niemirowie, Niżankowicach, Olesku, Ottyni, Podbużu, Podhajcach, Podkamieniu, Złotym Potoku, Radymnie, Rozdole, Rudkach, Starym Samborze, Skałacie, Skolem, Śniatynie, Szczercu, Tłustem, Turce, Tyśmienicy, Uhnowie, Winnikach, Założcach, i w historycznym Zborowie.

W takim Drohobyczu, gdzie dzięki przemysłowi naftowemu załatwiane są milionowe transakcje, na których kancelarie adwokackie zarabiają krocie, jest tylko 4 adwokatów Polaków, ale za to 14 Rusinów i aż 98 Żydów. I tych to 4 adwokatów Polaków cierpi w Drohobyczu nędzę, zamierzając nawet Drohobycz opuścić. Nie mogą wytrzymać naporu adwokatów Żydów i Rusinów i nie mają klienteli polskiej. Polacy bowiem na tamtejszym terenie wolą oddawać swoje sprawy adwokatom Żydom, uważając widocznie, iż są oni lepszymi obrońcami ich kieszeni.

W Drohobyczu żaden z Polaków nie ma zastępstwa ani jednej firmy zagranicznej, Żydzi zaś reprezentują nie tylko Żydów francuskich, angielskich amerykańskich w polskim przemyśle naftowym, lecz i państwowy „Polmin“, samorząd miejski, a nawet pewną fundację chrześcijańską, której nazwy wstyd wymieniać.

W Tarnopolu, otoczonym powiatami o wysokim procencie polskiej ludności wiejskiej, jest też tylko 4 adwokatów Polaków, ale przy tym 16 Rusinów i 53 adwokatów Żydów! I ci adwokaci Żydzi mają klientelę złożoną przeważnie z chłopów polskich, a nawet z członków Związku Szlachty Zagrodowej.

W stanie lekarskim we Lwowie są stosunki bardzo podobne. Polski inteligent w Małopolsce Wschodniej idzie na kiepsko płatną posadę urzędnika, zostaje oficerem, księdzem, bądź też prowadzi biedny żywot jako nauczyciel prywatny. Natomiast tłuste stanowiska adwokatów, notariuszów, baronów przemysłu naftowego, właścicieli fabryk, dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych, przedstawicieli cudzoziemskich agentur, zajmują Żydzi, bądź Rusini.

Ze wstydem trzeba przyznać, że wiele przedsiębiorstw czysto polskich, jak na przykład spółdzielnie polskie na terenie Małopolski Wschodniej, powierzają swoje sprawy adwokatom Żydom.

Czy w takich warunkach można się dziwić, że palestra w Małopolsce Wschodniej jest tak zażydzona i tak zaruszczona? Nie pomogą tu apele, nawoływania prasy i petycje do Warszawy. Jedyną drogą jest uświadamianie polskiej opinii na terenie Małopolski Wschodniej, że w celu zmiany tych niesłychanych stosunków trzeba popierać we wszystkich sprawach życia codziennego polskiego lekarza, polskiego adwokata, polskiego rzemieślnika, polskiego przedsiębiorcę! I to społeczeństwo w Małopolsce Wschodniej musi wykonać samo, gdyż nikt mu nie przyjdzie z pomocą, albowiem w tej dziedzinie i w innych częściach kraju toczy się walka o spolszczenie adwokatury, medycyny, handlu, przemysłu i rzemiosła.

Żydokomuna burzycielem moralnego porządku świata.

Żydzi i komuniści zrozumieli, że, aby zapanować nad światem, muszą najpierw doprowadzić do jego moralnego rozbicia, rozkładu i upadku. W tym celu rozpoczęli prowadzić systematyczną akcję, zmierzającą do zepsucia, do zwyrodnienia, do duchowego zrzeszenia narodów. Środkanie pomocniczymi w tej potwornej, zbrodniczej akcji są dla żydokomuny pornograficzne pisma i obrazy, te uczelnie moralnego zepsucia i upadku człowieka. Szczególnie ostrą walkę prowadzi żydokomuna z kulturą i religią chrześcijańską, tą ostoją dzisiejszego ładu społecznego ludzkości. Nie mogąc nieraz dotrzeć bezpośrednio do środowisk chrześcijańskich celem dokonania ich moralnego rozbicia i rozkładu, żydokomuna posługuje się drogami pośrednimi, wślizguje się w organizacje chrześcijańskie bocznymi torami i drzwiami głównie za pomocą różnego rodzaju sekciarstwa. Jest rzeczą powszechnie znaną, że sekciarstwo jest przeważnie finansowane i stoi na usługach żydokomuny. Sojusz z sekciarzami i pomoc jaką ma od nich żydokomuna potęguje rozbijacką jej robotę, czyniąc ją jeszcze bardziej niebezpieczną jako burzyciela ładu i porządku dzisiejszego świata. Sekciarze tropią w ten sposób moralny grób naszej kulturze w sojuszu z żydokomuną. To należy wiedzieć i pamiętać, by odgrodzić naród polski od sekciarzy jako pachołków barbaryńskiej i burzycielskiej żydokomuny.

Wstyd i hańba!

Polscy ziemianie sprzedają żydom ziemię.

W myśl zasady „noblesse oblige“ — szlachectwo obowiązuje) arystokracja polska winna służyć ludowi polskiemu przykładem ukochania i trzymania się pazurami i zębami polskiej ziemi. Tak by być powinno a tymczasem co mówi nam o patriotyźmie gospodarczym wielu obojętnych widocznie na losy narodu polskiego ziemian? Oto według danych, zamieszczonych w ostatnim numerze tygodnika „Zespół“, żydzi dzierżawią od ziemian-Polaków w woj. stanisławowskim ponad 12 tys. ha, zaś w woj. lwowskim 13 830 ha. Czyni to razem 46.330 ha ziemi polskiej, gospodarowanej przez żydów.

Na terenie tych samych trzech województw — pisze „Zespół“ — żyd-rolnik występuje nie tylko w charakterze dzierżawcy. W jednym województwie stanisławowskim istnieją ponad setki majątków, będących własnością żydów. Ogólny obszar ziemi, zaprzedanej w żydowskie ręce, wynosi w tym województwie ponad 97 tysięcy ha. W województwie tarnopolskim żydowscy obszarnicy władają ponad 40 tysiącami ha. Wreszcie w województwie lwowskim — około 12 tys. ha. Ogółem więc w tych trzech województwach żydzi są właścicielami około 150.000 ha ziemi, która nie tak dawno należała do Polaków.

Niejedni zresztą w Małopolsce ziemianie zdradzają interesy gospodarcze narodu polskiego, zaprzedając ziemię polską w żydowskie łapy. Nie lepiej bowiem dzieje się pod tym względem w Polsce Centralnej, oraz na Kresach, gdzie bardzo często olbrzymie majątki ziemskie przepadają w żydowskich szponach.

Dla sprzedawczyków ziemi polskiej, którzy świętą ojcowiznę zaprzepaszczają na rzecz żywiołu żydowskiego, mamy tylko te dwa słowa potępienia i pogardy: wstyd i hańba!

Na to niema rady! Emigracja żydowska paląca koniecznością.

Paląca konieczność emigracji żydów z Polski wynika w znacznym stopniu z niezdrowej struktury gospodarczej, obejmującej poważny, bo 4 miljony ludzi wynoszący odłam ludności żydowskiej.

Sami przywódcy żydowscy oceniają nadmiar żydów w Polsce, nie posiadających podstaw zdrowej egzystencji, na 1 miljon osób.

Wśród polskich przywódców żydowskich panowały tendencje bagatelizowania poza-palestyńskiej emigracji. Pod tym względem zajmowali oni to samo stanowisko, jak różne potencje kolonialne, które oświadczały, że właściwie nigdzie już na świecie poza Palestyną nie ma terenów, nadających się do wchłonięcia masowej emigracji żydowskiej.

Ale Polska nie może czekać z rozwiązaniem swych palących problemów ekspansji gospodarczej aż do czasu, kiedy problem Palestyny zostanie w sposób zadawalający rozwiązany. Polska musiałaby w tym wypadku posunąć się nawet do zarządzeń ochronnych, choćby nawet w formie ustaw.

To też należy szukać innych poza Palestyną możliwości emigracyjnych.

A takie są. Nie na księżycu, lecz w olbrzymich terenach kolonizacyjnych, posiadających zarówno doskonałe warunki przygarnięcia przybyszów z Europy, jak i tak nikłe zaludnienie tubylcami, że śmiało mogą pomścić wielomiljonowe rzesze. Są takie obszary na kontynencie amerykańskim i australijskim, są w Afryce.

Sprawa emigracji żydowskiej nie daje się już załatwić półśrodkami.

To sobie dobrze uświadomić muszą przede wszystkim wielkie państwa kolonialne, jeśli na serio myślą o rozwiązaniu kwestii żydowskiej. A w akcji tej poczesne miejsce musi zająć Polska.

Żydzi grożą Anglii w razie ustępstw dla Arabów

Podczas obrad delegatów żydowskich na konferencji palestyńskiej, w której brał udział minister kolonii Mac Donald, doszło do burzliwej sceny. Delegaci żydowscy grozili otwartym wystąpieniem przeciwko Anglii i angielskim siłom zbrojnym w Palestynie „jeżeliby Wielka Brytania miała zgotować im drugie Monachium“ — t. zn. jeżeliby rząd brytyjski ustąpił przed „żądaniami arabskimi.“ Jeden z delegatów żydowskich zawołał pod adresem Mac Donalda:

— Żydzi palestyńscy nie dadzą się zastraszyć pogróżkami arabskimi i nie ugną się przed bezprawiem, nawet jeżeli będzie za nim stała siła Wielkiej Brytanii. Rząd brytyjski będzie się mógł przekonać, że z Arabami można sobie poradzić, jeżeli się ich traktuje we właściwy sposób.

Żydzi nie chcą porozumienia z Arabami.

Kategoryczne odrzucenie angielskiego planu w sprawie Palestyny.

Ci, co bardzo słabo znają kwestię palestyńską, dziwią się zawsze długotrwałemu, krwawemu sporowi między Żydami a Arabami o przewagę i panowanie w Palestynie. Płytkim obserwatorom arabsko żydowskiego konfliktu zdaje się, że to wyłącznie z winy Anglii przewleka się krwawa wojna domowa o to, kto ma być na wieki całe gospodarzem w tym kraju. Anglia ma w ręku mandat nad Palestyną i ona jest jedynie władna rozstrzygnąć spór ten na korzyść samych żydów i innych tam zamieszkałych narodów. Tymczasem Anglia nic rzekomo w tej sprawie nie robi, oczekując i rozkoszując się przelewem krwi dwóch równe pretensje o ziemie palestyńską zgłaszających narodów. Tak twierdzą żydzi, ale tak jednak nie jest, Anglia bowiem nie czeka bezczynnie na załagodzenie się krwawego konfliktu między żydami a Arabami, lecz przeciwnie — z wielkim wytężeniem sił pracuje nad planem pogodzenia zwaśnionych. Ostatnio nawet opracowała Anglia szczególny plan „pięciolatki“, w czasie której żydzi i Arabowie musieliby wytworzyć w własnym interesie możliwe warunki ścisłej współpracy jednego narodu z drugim.

Plan brytyjski opiera się na przeświadczeniu, że należy ustalić 5 letni okres przejściowy, podczas którego żydzi i Arabowie współpracowaliby, co doprowadziłoby do pewnego zbliżenia obu powaśnionych dziś w Palestynie narodów.

Po tym okresie przejściowym powstałoby Państwo Palestyńskie, związane z W. Brytania specjalnym traktatem. W państwie tym byłyby specjalne kantony arabskie względnie żydowskie w których narodowości te miałyby uprzywilejowane stanowisko. Plan brytyjski proponuje, aby imigracja żydów do Palestyny była w ciągu 5 lat stopniowo ograniczana, rozpoczynając w pierwszym roku od 10 tys. Po 5 latach sprawa imigracji do Palestyny pozostawiona byłaby nowej konstytucji państwa palestyńskiego.

Żydzi stanowczo opierają się planowi brytyjskiemu, z drugiej strony rząd brytyjski nie mniej stanowczo opiera się żądaniom żydów, aby utrzymać zasadę mandatu i nie tworzyć Państwa Palestyńskiego,

Zasadniczo żydzi nie chcą zgody z Arabami, przysparzając tym Anglii nowych kłopotów. Ale trafiła kosa na kamień, zapowiada bowiem Anglia, że rozwiąże kwestię palestyńską w zakresie własnych kompetencyj, jeżeli żydzi będą się dłużej opierali jej najnowszemu planowi.

Z Wielką Brytanią nie ma żartów, co bowiem zapowie, tego się trzyma i to wykona. Nie ugnie się też z pewnością przed oporem żydowskim w sprawie palestyńskiej.

Oburzająca wiadomość.

Na polskim wybrzeżu ma powstać żydowska kolonia rybacka.

Przed kilku tygodniami rozpisywała się prasa pomorska o organizowaniu na wybrzeżu polskim specjalnych kursów rybackich dla żydów. Wiadomości tej nikt jednak nie chciał brać na serio, sądząc, że była to zwykła „kaczka“ dziennikarska. Nikt też nie chciał wierzyć, żeby w czasach dzisiejszych, w momencie tak spotęgowanych antyżydowskich nastrojów w Polsce, żydostwo zaryzykowało założenie właśnie na polskim wybrzeżu, gdzie jest szczególnie wśród ludności kaszubskiej znienawidzone, nowej gospodarczo-oświatowej placówki dla synów Izraela. Okazuje się jednak, że wiadomość ta jest całkowicie prawdziwa, żydzi bowiem zabiegają obecnie u władz administracyjnych o zezwolenie na wybudowanie kolonii żydowskich rybaków. Pertraktują oni równocześnie o kupno terenu, na którym ma stanąć 70 domków jednorodzinnych.

Całą sprawę przygotowano już od dłuższego czasu dość starannie. Była ona jednak przez czynniki żydowskie utrzymywana w ścisłej tajemnicy. Obecnie ma głos Urząd Wojewódzki w Toruniu. Ludność okoliczna na wieść o zamiarze założenia żydowskiej kolonii rybackiej, nie może pohamować słusznego oburzenia. Stowarzyszenie Robotników Katolickich w pobliskim Kossakowie uchwaliło mocną w formie rezolucję w tej sprawie.

Należy zaznaczyć, że żydzi upatrzyli sobie jako przyszłą swoją osadę rybacką — Rewę.

Żydzi osadnikami rybackimi!

Tego jeszcze tylko brakowało!

Tę sprawę trzeba raz wyjaśnić!

Narodowi piłsudczycy domagają się odpowiedzi w sprawie zażydzenia Polskiego Radia.

Wychodzące w Warszawie „Jutro Polski“, organ narodowych piłsudczyków, zabrało w jednym ze swoich numerów głos w sprawie powszechnie znanego, katastrofalnego zażydzenia Polskiego Radia, zamieszczając artykuł p. Janusza Kaweckiego, w którym pod adresem Zarządu Polskiego Radia autor rzuca takie pytania:

„Dlaczego byle koniukturalny przypędek do polskości, byle wyciruch, który się wypina na jej godność i cieszy się, że to taki miły deszczyk paryski, kiedy na nią plują, dlaczego wreszcie byle łamistrajk, który solidarnie trzymał z prawicowymi, póki mu szczęśliwą ręką zaczynali karierę, dlaczego, pytam, „Polskie Radio“ otworem stoi podobnym typom? Litwak. arcykiepski kapelmistrz, facet prany publicznie w gębę za grzeszki, które się sądzi przy drzwiach zamkniętych

Niedoszły, niestety, funkcjonarjusz bolszewicki, jednym słowem, Fitelberg, dzięki któremu Zygmunt Noskowski omal nie przejechał się na Sybir, raczy się złotym chlebusiem z pieca „Polskiego Radia“.

Dalsze pytania niemniej wyraźnie i konkretnie brzmią:

Jak prosperują w „słynnej“ ze skomleń erotycznych rzępolni pana Górzyńskiego bracia jego, Władysław i Tadeusz, skądinąd także Grynbergowie? Jak muzykusy Fuchs, Goldman, Hocerman, Kastner Liffan i Szpilman? Jak się powodzi 5 handlowcom w 8 osobowym jazz'ie pana Rynasa i jazz'owi pana Kowalskiego? A Hoherman false Wysocki. Szpilman false Adam Romer, Lederman i Rosenbaum z kwartetu? Zdrowi? A, że wdepnę poza muzykę, co z Lilienfeldem i nudziarzem Frenklem, co z Goldscheiderem-Goryńskim? Kohlem-Kielskim z krótkofalówki? Galisem z aktualiów? parlamentarzystą Bestermanem? sportowcem Włodarkiewiczem? Marysiem Eile mit Weile? Katelbachem false Koralewskim? Co z radcą Majznerem, Streerem, Rudzkim, Lipskim i Szpakiem, który wojuje przeciw audycjom religijnym?

A co się dzieje z czcigodną ekipą „młodzieżową“ z sędziwym dziaduniem, Henrykiem Goldszmitem false Januszem Korczakiem, z Apfelbaumem false Jabłowskim, z Benedyktem Hertzem? A pan Blaufuks-Belski „literat“?, pan Lewik „literat“?, pan Holender-Katapulta, „literat“?, pan Leon Pasternak z Berezy, „literat“? Nie krzywdują się w „Polskim Radiu“? A pan Picele-Minowicz, artysta? A słodkie, słowiczo-soprane Rachele, rozwijające się u mikrofonu? Pani Zofia Terne, dawniej Chaja Henter?, panna Hennertówna?, pani gruba Berta Bragińska? A pani Stein-Miedzińska? A kochana pani Kocan? Wolman? Zieleńczyk? Zygran? Derdyk? Horecka? Nie tyją? Tyją. Więc tracą linie. Biedne wampy z Zielnej. Biedne koleżanki Ginczanki-Ginsburżanki!

Czas najwyższy, by Zarząd Polskiego Radia, który zazwyczaj lekceważy sobie wszelkie na ten temat pytania, odpowiedział na nie nareszcie — oczywiście z dowodami i metrykami w ręku. Opinia polska czeka już bardzo długo na odpowiedź w tej sprawie. która obchodzi wszystkich Polaków choćby już, pomijając inne, z tego względu, że instytucja ta nosi przecież polską a nie żydowską nazwę.



Druk. Marcin Załachowski, Poznań 5 - Wydawcy Kazimierz Załachowski i Feliks Hadyniak w Poznaniu, Górna Wilda 84